Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 36 Kraków, czwartek 14 lutego 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja:	Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.	Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zlp. 0·10. — Nadesłane zlp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie. w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.	Administracja:
ulica Dunajewskiego Nr. 4	Cena numeru **250.000 M.**		**ulica Dunajewskiego Nr. 5**
Telefon Nr. 4490			Telefon Nr. 1310
Konto czekowe P. K. O. Nr 152670			Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

Frank waloryzacyjny na 14-go lutego wynosi 1,800,000 Mkp.

Współczesna Rosja

Kraków, 13 lutego.

Radykalna grupa konserwatystów angielskich rozpoczęła kampanję przeciw Macdonaldowi. Ponieważ najważniejszym dotychczas jego czynem jest uznanie „de jure“ rządu sowietów, przeto atak otwarto w tym właśnie punkcie. Reakcyjna prasa popularna lorda Rootermeera zaczęła pewnego dnia zamieszczać alarmujące wiadomości z Rosji o rozpadnięciu się partji komunistycznej, aresztowaniu i deportacji Trockiego, o silnym ruchu antysemickim wśród samych komunistów, o gotujących się straszliwych wszechrosyjskich pogromach żydowskich, wreszcie o rychłem rozpadnięciu się samej Rosji i pogrążeniu w anarchji jeszcze straszniejszej niż świeżo przebyta. Czytelnik angielski tych dzienników ma na podstawie tych relacyj sam ocenić głupstwo, jakie popełnił Macdonald, uznając oficjalnie rząd sowiecki w przededniu jego rozpadnięcia się.

Z Londynu rozchodzą się te wiadomości po wszystkich innych krajach. Tracą swój specjalny sens polityczny ale zachowują charakter sensacji. W tej postaci konsumuje je opinja publiczna całej Europy i Ameryki. I jakkolwiek żołądek tej damy odznacza się niesłychaną zdolnością trawienia najtwardszych i najgrubszych niedorzeczności, to jednak w pewnych warunkach mogą w niektórych społeczeństwach powstać na gruncie tak urabianej opinji publicznej nastroje pod względem politycznym niepożądane.

O tem, co się w Rosji obecnie przygotowuje, nikt nie może sądzić na podstawie wiadomości, zamieszczanych w dziennikach. Być może mają o tem pewne wyobrażenie rządy, o ile posiadają w Moskwie dość pracowitych, bystrych i krytycznych przedstawicieli i sprawozdawców, ale szersze sfery, zdane wyłącznie na informacje dziennikarskie, nie mają możności sądzenia czegokolwiek o tych rzeczach.

Pozostają tylko wnioski ogólne, które nie zastępują oczywiście informacyj faktycznych i autentycznych, które też nie mogą mieć charakteru rozumowania ścisłego.

Otóż takim najogólniejszym wnioskiem jest, że rząd sowiecki i jego system kiedyś niewątpliwie się zmienią. Przemawia zatem chociażby podstawowe prawo wiekuistej zmiany wszystkiego, co istnieje. Kiedy jednak ta zmiana nastąpi, jak się dokona i w jakim kierunku pójdzie, tego nikt nie wie.

Na proces dojrzewania tej zmiany śmierć Lenina nie zdaje się mieć większego wpływu. Przedewszystkiem bowiem Lenin politycznie umarł już blisko przed dwoma laty. Wszystko, co działo się odtąd w Rosji, działo się wprawdzie w jego imieniu i duchu ale już nie z jego inicjatywy. Co więcej natura rządu sowieckiego jest tego rodzaju, że zmiany personalne na jej ewolucję nie mogą mieć wpływu decydującego. Nie jest to bowiem rząd uwieńczonych powodzeniem kondotyerów czerpiących siłę swej władzy z legendy, którą raz wytworzyli i którą w dalszym ciągu starannie pielęgnują, lecz jest to rząd systemu, którego istota nie zmienia się w zależności od osób jego interpretatorów i wykonawców. System ten odbywa szybką ewolucję. Właściwie dzisiejszy w istocie swojej ma już bardzo nie wiele wspólnego z tym, który panował jeszcze trzy lata temu. Ale właśnie ta łatwość, z jaką system ten potrafił dotąd zmieniać swą treść, nakazuje ostrożność w przepowiadaniu jego jakiegoś gwałtownego i nagłego załamania się.

Opozycja przeciw temu systemowi, o której pogłoski i mętne wiadomości w ostatnich tygodniach posłużyły za punkt wyjścia do tylu naraz różnych fantastycznych dyagnoz i przepowiedni, nie jest rzeczą nową. Istnieje ona od początku nowego kursu ekonomicznego jako reakcja na zjawiska społeczne temu kursowi towarzyszące. Opozycja ta jednak od początku swego przejawienia się zaznaczyła się tak całkowitym brakiem jakiegokolwiek pozytywnego programu, że z jej strony systemowi sowieckiemu nie grozi właściwie żadne realne niebezpieczeństwo.

Poza tą zaś drobną i słabą opozycją w łonie samej partji komunistycznej nie widać w całej dzisiejszej Rosji, jak długa i szeroka, żadnego źródła siły, która mogłaby się przeciwstawić systemowi sowieckiemu z takim skutkiem, że ten musiałby nagle runąć. I ta ostatnia okoliczność zdaje się być najważniejszym warunkiem względnej trwałości panującego systemu.

Nie znaczy to wszystko oczywiście, aby w Rosji życie zastygło, aby w głębi masy społecznej nie dokonywały się dalej dziwne jakieś i nieznane bliżej fermenty, aby nie dojrzewały tam zmiany wielkie i doniosłe nie tylko dla samej Rosji. O tem wszystkiem jednak można dzisiaj pisać tylko fantastyczne poematy. Nic konkretnego o tem powiedzieć nie podobna.

Idem.

Panama naftowa w Ameryce

Wydzierżawienie „pokrywy czajnika“. — Zimny tusz dla demonstrantów. — Zięć Wilsona na liście korupcjonistów. — Doradcy Coolidg'a skompromitowani. — Zachwiane fotele ministerjalne.

Dla ludzi ujmujących rzeczy ze strony realnej nie jest tajemnicą, że jednym z czynników utrzymujących świat w stanie pogotowia wojennego jest współzawodnictwo o naftę, dyskretnie maskowane różnemi pięknie brzmiącemi hasłami i zasadami. To niepachnące źródło skrywanych antagonizmów trysnęło ostatnio na dziewiczej ziemi Nowego Świata skandalem, który tem głębiej poruszył opinję publiczną, że wchodzą tu w grę pierwszorzędne interesa narodowe.

Nowa Panama dotyczy pól naftowych w stanie Kalifornji i Wyomingu — ostatnie od kopulastego terenu nazwane trochę dziwacznie „Teapor-Dome“ (pokrywa czajnika). Obydwa te tereny, pierwotnie stanowiące własność floty, której na wypadek wojny miały dostarczać ściśle określonych zapasów nafty, minister marynarki Denby, bez upoważnienia ze strony kongresu, oddał ministerstwu spraw wewnętrznych, a minister Fall, prawdopodobnie za wiedzą i przy współudziale Denby'ego wydzierżawił je w r. 1922 wielkim kapitalistom i spekulantom naftowym: Sinclairowi i Doheny'emu.

Cała ta nielegalna transakcja przedstawia się tem drastyczniej w świetle faktu, że przed spisaniem kontraktu dzierżawy Doheny udzielił był ministrowi Fallowi pożyczki w kwocie 100.000 dolarów. Pozatem wyszły też na jaw inne nadużycia, wywołując w całym kraju burzę, rozsadzającą „pokrywę czajnika“. Śledztwo prowadzone przez sąd i ustanowioną przez senat komisję, po paromiesięcznej bardzo skomplikowanej pracy ujawniło ohydną korupcję, w najwyższym stopniu kompromitującą rządzące stronnictwo republikańskie.

Z tego stanu rzeczy zapragnęła skorzystać partja demokratyczna przy wyborach prezydenta. Zawiodła się jednak na swych nadziejach, bo to Deheny poczynił przed wydziałem senatu zeznania, unicestwiające już w zarodku wszelkie szanse demokratów. Z zeznań tych wynika, że panama naftowa obejmuje znacznie szersze kręgi niż się pierwotnie wydawało. Sam nawet zięć Wilsona, William Mc Adoo, b. minister finansów, obecnie kandydat demokratyczny na prezydeta, od r. 1918 otrzymał od sydykatu Doheny'ego 300.000 dolarów i dotąd jeszcze figuruje na liście tych, którym wy-

mieniony syndykat wypłaca stałe „pensje". Na pytanie, za jakie usługi udzielano zięciowi Wilsona tak znacznych kwot, Doheny odpowiedział z całą otwartością: „Za wpływy, jakie posiadał w gabinecie teścia. A ministrowi sprawiedliwości w tymsamym gabinecie, Gregory'emu, figurującemu również na liście korupcjonistów, opłacono „za dostęp do Białego Domu".

Dziwnym zbiegiem okoliczności prezydent Coolidge przed kilkunastu dniami powołał właśnie owego Gregory'ego, oraz republikana, Mr. Strawna, jako apolitycznych doradców w tej zawikłanej aferze. W międzyczasie wyszło na jaw, że zarówno Gregory, jak inni dwaj ministrowie z gabinetu Wilsona: nieżyjący już minister spraw wewnętrznych, Franklin Lae, oraz b. minister wojny Lindley Garrison, są mocno skompromitowani.

W dniu 31 stycznia zwrócił się tedy prezydent Coolidge do senatorów demokratycznych, przywódców opozycji demokratycznej w senacie, wyrażając nadzieję, że dopomogą mu do wyświetlenia całej tej afery i ukarania winnych. Tymczasem obaj senatorzy: Robinson i Walsh odpowiedzieli krótko i węzłowato, że zanim skandal przybrał zwrot tak fatalny dla partji republikańskiej, prezydent nie troszczył się o stronnictwo mniejszości — niechże więc sobie i teraz radzi bez jego pomocy. W senacie Ralph domaga się unieważnienia kontraktów, zawartych przy pomocy korupcji, co senat jednogłośnie przyjął, a Ralph żąda ustąpienia Denby'ego.

Jeśli Denby otrzyma dymisję, to tensam los spotka też zastępcę ministra marynarki, Teodora Roosevelta, syna sławnego ojca, gdyż jeden z braci Teodora miał również za jego wiedzą uczestniczyć w interesach grupy Sinclaire'a.

Jeszcze jeden moment bardzo obciążający: Swego czasu kongres oświadczył był w sprawie tych terenów naftowych, że mając dostarczać potrzebnych zapasów dla floty, powinne zostać pod ziemią nienaruszone. Otóż ministrowie Rall i Denby, chcąc jej wydzierżawić, postarali się o orzeczenia geologów, którzy stwierdzili, że źródła nafty niewydobytej, po pewnym czasie stracą na jakości, a nawet wyschną całkowicie. Teraz senator Walsh udowodnił bezpodstawność tych twierdzeń, podkreślając, że ministrowie, którzy poza plecyma kongresu wydzierżawili tereny dla celów handlowych, wystawili też na szwank bezpieczeństwo państwa, zmniejszające jego środki obrony.

Z pod „pokrywy czajnika" wydobywają się więc bezustannie gazy trujące...

Rozwiązanie rady miejskiej w Tarnowie

Tarnów. (Tel. własny.) Rada miejska miasta Tarnowa została rozwiązana.

Kierownikiem tymczasowego zarządu miasta został inżynier **Januar Rypuszyński**, zastępcą jego adwokat **Dr. Skomorowski.**

TELEGRAMY

z 13 lutego 1924

Eksploatacja węgla górnośląskiego

Warszawa, (AW). Dzienniki podają, że dnia 11 b. m. podpisany został układ między rządem polskim, a konsorcjum włoskim **Mercattilo-Italiano** w prawie **eksploatacji terenów państwowych**, położonych na **Górnym Śląsku.** Grupa włoska zobowiązuje się po zbadaniu terenu poczynić odpowiednie inwestycje i przystąpić do eksploatacji **węgla.** Po upływie okresu dzierżawnego zostaną zwrócone rządowi kopalnie z kompletnemi urządzeniami. Grupa roczna zobowiązała się płacić roczny czynsz w wysokości **8 do 10 miljonów lirów.**

Sprawozdanie Hiltona Younga

Warszawa, (AW). Sprawozdanie, które złożył komandor **Hilton Joung** premjerowi **Grabskiemu,** jest bardzo gruntowne i obszernie ujęte. Obejmuje ono 70 stron druku maszynowego. — Komandor Joung zajmuje się szczegółowo problemem polityki gospodarczej, skarbowej. Sprawozdanie to ma być podane wkrótce do wiadomości ogólnej w Polsce i Anglji.

Dodatek drożyźniany w bonach złotych

Warszawa (AW). W następujących urzędach urzędnicy zgodzili się na wypłacenie dodatku drożyźnianego w 5 prc. bonach złotych: Ministerstwo kolei, rolnictwa. Spraw zagranicznych, Ministerstwo spraw wewnętrznych, Ministerstwo skarbu, Ministerstwo sprawiedliwości, Główna komenda policji i Główny urząd likwidacyjny.

Karta chlebowa we Francji

Paryż. (K) „Figaro" donosi iż rozpatrywaną jest obecnie sprawa wprowadzenia we Francji **karty chlebowej** i zakazu sprzedaży chleba luksusowego.

Austrja uzna sowiety de iure

Wiedeń. (AW) Jak donoszą tutejsze pisma uznanie Sowietów przez rząd **austrjacki** jest już **faktem dokonanem.** Minister spraw zagranicznych **Grünberger** miał złożyć oficjalne wyjaśnienie w tym kierunku. Wedle jego wyjaśnień uznanie sowietów de facto już w najbliższym czasie zmienione zostanie na uznanie **de iure.** Z tą chwilą zostaną uznani dotychczasowi zastępcy obu państw, którzy mieli charakter li tylko zastępców dyplomatycznych upełnomocnionych, rzeczywistymi posłami. Stosunki handlowe i dyplomatyczne Austrji będą się rozwijały analogicznie do stosunków z innymi mocarstwami.

Egzekutywa Partji Pracy

CELEM EGZEKUTYWY JEST CZUWANIE NAD RZĄDEM.

Londyn, (K) „Labour Party" zdobyła się na krok, którego nie dokonała jeszcze żadna inna partja angielska, stojąca u steru rządów. Mianowicie utworzyła ona swą **egzekutywę** rodzaj **wydziału wykonawczego** zupełnie oddzielną od rządu. Celem jej jest **czuwanie nad rządem.**

Cała niesocjalistyczna prasa angielska uderza na alarm i wskazuje na niebezpieczeństwo takiego stanu rzeczy w szczególności wobec wzmagającej się akresywności radykalnych elementów w partji robotniczej.

W ANGLJI ZANOSI SIĘ NA STRAJK GENERALNY.

Londyn (K) Anglji zagraża poważnie wybuch **strajku robotników portowych.** Wczoraj odbyła się konferencja między pracodawcami a robotnikami, która jednak nie wydała rezultatów. Robotnicy żądają podwyżki 2 szylingów dziennie, podczas gdy pracodawcy dają tylko 1 szyling dziennie. Rząd pośredniczy i stara się wszelkimi siłami niedopuścić do strajku. O ile rokowania dalsze nie wydadzą rezultatów, wybuchnie w sobotę **ogólny strajk robotników portowych w całej Anglji.**

GEORGIJ CZERNOW.

LENIN

III.

Rozum Lenina nie obejmował szerokich horyzontów, ale był niezwykle intenzywny, giętki, zdolny do przystosowania się i niewyczerpanie wynalazczy. Był on nieporównanym mistrzem w ocenianiu danej sytuacji politycznej. Orjetował się w każdej znakomicie i z olśniewającą precyzją chwytał w mig i określał cechy, wyróżniające się od innych, przyczem ujawniał niebywały instynkt praktyczny w ocenianiu jej bezpośrednich konsekwencyj. W jaskrawej sprzeczności z tym jego niezawodnym instynktem taktyka politycznego i niezprześcignionego analityka bieżącej chwili stały jego fantastyczne i pozbawione wszelkiego gruntu prognozy, dotyczące zagadnień szerszych, w których szło o okoliczności i wypadki historycznego znaczenia, jak również jego programatyczne ideje i plany, o ile nie były one przykrojone do potrzeb dnia lecz odnosiły się do całych epok historycznych. Program agrarny, który Lenin naszkicował z początkiem lat dziewięćdziesiątych dla użytku rosyjskiej partji socjalistycznej, i nad którym przez dobrych dziesięć lat rozmyślał, okazał się rychło głębokiem nieporozumieniem. Natomiast potrafił Lenin, kiedy mu było tego potrzeba, znakomicie żonglować kilku hasłami, wyrwanemi z socjal-rewolucyjnego programu agrarnego, który w swoim czasie najzaciekle zwalczał. Konkretny plan bojowy, który Lenin rozsuwał w każdej sytuacji politycznej, a który miał zawsze tylko jeden cel — zagarnięcia władzy, odznaczał się natomiast z reguły niezwykłą praktycznością. Ale ten wielki plan konstruktywny, który już po zdobyciu władzy miał wystarczyć na pokolenia i uzupełnić całą epokę historyczną, ten plan przy pierwszem zetknięciu z rzeczywistością rozleciał się w kawałki. Lenin był nieporównanym partyjno-politycznym bojownikiem, był pierwszorzędną siłą państwowo-administracyjną, ale politykiem twórczym, mężem stanu, spoglądającym jasno w odległe perspektywy dziejowe Lenin nie był nigdy. Jego rozum polityczny ograniczony do zadań bieżących i bliskich, był czemś fascynująco świetnem. Natomiast jego zmysł polityczny postawiony wobec zagadnień politycznych wyższych i dalszych okazywał się słabym.

Ale i Lenin także nie potrafił zignorować charakterystycznej cechy umysłowości rewolucjonistów rosyjskich, mianowicie ich nieprzepartą skłonność do filozofowania i teoretycznych czysto i bardzo abstrakcyjnych dociekań. Musiał się z tą właściwością swoich najbliższych liczyć i spłacić jej należną daninę. Cokolwiek bowiem robisz, rób dobrze i w zupełności — było zasadą Lenina, od której w żadnej sytuacji nie odstępował. Jeżeli się więc jest raz przywódcą partji, to potrzeba jej dostarczać wszystkiego, czego zbiorowa jej duchowość potrzebuje, patentowanej filozofji partyjnej nie wyjmując. Kiedy wśród marksistów rosyjskich zaczęła ujawniać się pewna konfuzja na punkcie ich teoretycznych poglądów i zaczęły tworzyć się różne sekty filozoficzne empirjo-krytycyzne, to wtedy Lenin nie wiele myśląc, poszedł do biblioteki zamknął się w niej na długie miesiące i z uporem, cechującym każdą jego robotę, brał z pułek jednego za drugim filozofa europejskiego, uchodzącego za ojca tej czy tamtej sekty filozoficznej, każdego przeczytał, jeszcze dokładniej przejrzał krytyki o każdym z nich i w rezultacie wysadził wielką książkę, w której wszystkich współczesnych filozofów Schuppego, Laasa, Avenariusa, Petzolda i w. i. osądził po kolei od wszelkiego rozumu i inteligencji, zwymyślał ich od głupców, zupełnie tak samo, jak to czynił w gronie partyjnem wobec własnych wyznawców. Po raz pierwszy i ostatni przedsięwziął Lenin tę ekspedycję karną w dziedzinie filozofji. Uczynił to nie z zamiłowania lecz z poczucia obowiązku, zupełnie jak ten stary pruski generał, który oświadczył pewnego razu, że jeżeli otrzyma rozkaz swojej władzy przełożonej, to gotów jest zostać nawet... akuszerką. Ponieważ w partji nikogo uzdolnionego do porania z zagadnieniami filozoficznemi nie było, przeto Lenin musiał zrobić to sam. Czego się wczoraj sam jeszcze uczył, tego dzisiaj uczył już innych. Nic też dziwnego, że dzieło jego o filozofji przedstawia całkowity skandal filozoficzny, dowodząc ponad wszelką wątpliwość tylko jednego, mianowicie, że umysł Lenina był całkowicie antyfilozo-

Dzień dobry!

Gdy biedaka za kradzież do więzień wiedziono
Naśmiewał się zeń paskarz: „Dobrze ci zrobiono!
„Niech żyje sprawiedliwość! Skradłeś, będziesz sie-
[dział!“
Na to złodziej mizerny tak mu odpowiedział:
„Przestań bluzgać — kolego — na mnie swoją śliną
„Iżem mniejszym złodziejem, niż ty — nie mą winą!“
d.

KRONIKA

Kraków, 13 lutego

ZEZNANIA O MAJĄTKU. Przypomina się, że ostateczny termin do składania fasyj do wymiaru podatku majątkowego upływa z dniem 15 lutego br. Wobec tego winni wszyscy płatnicy, którzy dotąd z jakiegokolwiekbądź powodu nie dopełnili obowiązku fasjonowania mimo, iż posiadają podlegający opodatkowaniu majątek — bądź wnosić zeznania na pozostawionych im przez Komisarzy spisowych formularzach, bądź zgłaszać się po te formularze w Biurze informacyjnem w Głównym Gmachu Magistratu na parterze, w godzinach urzędowych od 8—2. Płatnicy, u których dotąd nie było Komisarza spisowego, zechcą prócz tego, w tym samym czasie zgłosić się w M. Biurze statystycznem (Pl. WW. Świętych l. 6, oficyna II. p.) celem objęcia ich spisem.

WIELKA REDUTA SZERMIERZY, która odbędzie się 23 bm. w salach Starego Teatru zapowiada się wprost imponująco. Komitet reduty, który składa się z członków wydziału Akad. Związku Sportowego oraz z oficerów, biorących czynny udział w życiu sportowem i towarzyskiem Krakowa, pod przewodnictwem prof. Dra Walerego Goetla — dokłada wszelkich starań, aby cały wykwintniejszy świat towarzyski naszego miasta wziął udział w zabawie. Role gospodyń raczyły objąć JWP.P. Aderowa Alfredowa, Beresowa Rudolfowa, Boczarowa, Brzezowska, Dąbrowska Marjanowa, Dubieńska, Epsteinowa Tadeuszowa, Fischerowa, Gabrysiowa, Gargulowa, Goetlowa Walerjanowa, Grocholska, Izdebska, Papee Adamowa, Rowińska, Skarbek-Borowska, Starzewska, Tinzowa i Winklerowa Konradowa. Zaproszenia będą niebawem częściowo rozesłane; ze względu jednak na wielkie trudności techniczne w przesyłaniu zaproszeń, komitet uprasza osoby, chcące wziąć udział w zabawie, aby o ile możności zgłaszały sie same do firmy Rudnicki, Rynek Gł. linia A—B, gdzie od czwartku 14 bm. miedzy godz. 4—6 wiecz. delegaci komitetu reduty wydawać będą imienne zaproszenia oraz bilety wstępu. Cena tych ostatnich jest znacznie zniżona dla oficerów, inteligencji pracującej oraz dla Akademików i członków A. Z. S. Szczegóły dotyczące programu reduty ukażą się w następnym komunikacie.

REDUTA CRACOVII. Zapowiedziana na sobotę 16 lutego br. w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza 1. „Reduta“ Cracovii wzbudziła słusznie znaczne zainteresowanie. Uproszony komitet ścisły, złożony z szeregu osób z świata artystycznego dokłada wszelkich starań, aby „Redutę“ pod każdym względem postawić w pierwszym rzędzie rozrywek karnawałowych. Pozostała niewielka ilość zaproszeń, wydaje Komitet codziennie od godziny 6-tej do 7-mej wieczorem przy ul. Sławkowskiej L. 6, I. p.

ZGUBIONE LEGITYMACJE KOMISARZY SPISOWYCH. P. Kant Szymon, słuchacz filozofji, zamieszkały przy ul Wiślnej l. 10 zgubił urzędową legitymację, uprawniającą go do przeprowadzenia w Krakowie spisu osób, posiadających majątek.

— P. Sikorski Mieczysław, słuchacz medycyny, zajęty w Krakowie, jako Komisarz dokonujący spisu osób posiadających majątek, zgubił swą legitymację urzędową, którą się niniejszem unieważnia. Znalazcy zechcą legitymacje oddać w M. Biurze statystycznem w Magistracie.

SEKCJA TATERNICKA A. Z. S. zaprasza wszystkich taterników i sympatyków taternictwa na swe inauguracyjne zebranie które się odbędzie w piątek 15 lutego br. o godz. 7 wieczorem w sali Instytutu Mineralogicznego U. J. Gołębia 11. Porządek dzienny: 1) Przemówienie prezesa Akademickiego Związku Sportowego. 2) Referat prezesa Sekcji Taternickiej: „Istota i cele taternictwa“. 3) Przemówienie Delegatan Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego. 4) Referat sekretarza Sekcji taternickiej: „Historja taternictwa polskiego“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A—B l. 39) czwartek, 14 bm. dydr. Bol. Wallek - Walewski: Muzyka mowy ludzkiej w naturze i w sztuce (z przykładami); piątek, 15 bm. sekret. skarb. Józ. Cyferblatt: Nowa ustawa emerytalna; sobota, 16 bm.: Dr. Adolf Klęsk: Rola złudzeń i fantazji w życiu. (Początek o godz. 7 wiecz.).

WYNIKI OBŁAW PRZEPROWADZONYCH W STYCZNIU NA TERYTORJUM WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO PRZEZ POLICJĘ PAŃSTWOWĄ. Przeprowadzone w ubiegłym miesiącu obławy policyjne na terytorjum województwa krakowskiego dały bardzo dostatnie wyniki. I tak: aresztowano trzech bandytów, 3 zbiegów z więzienia, 7 dezerterów, 26 uchylających się od służby wojskowej, 9 obwinionych o kradzież, 2 o oszustwo, 1 osobę za pomaganie w zbrodni i 17 za włóczęgostwo.

Do sądu doniesiono 24 osób za zbrodnię kradzieży, 5 za uszkodzenie cudzej własności, 2 za oszustwo, 34 za handel obcemi walutami. Za przekroczenia przepisów administracyjnych doniesiono 122 osoby, dla stwierdzenia tożsamości doprowadzono 148 osób. Zakwestjonowano 11 karabinów wojskowych, 8 bagnetów, 10 rewolewrów, 4 sztylety, 5 bokserów, 10 strzelb dubeltówk, 7 kabzli dynamitowych, 2 naboje dynamitowe, 1 granat ręczny, 1 kg prochu strzelniczego, 4 izolatory telegraficzne, 3 lampki górnicze, 5 ubrań wojskowych, 13 kominiarek, 8 pasów, 2 plecaki i 5 metrów liny.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Ryszkowa Eugenja, lat 19, zamieszkała w Krakowie przy ul. Żółkiewskiego usiłowała popełnić samobójstwo przez rzucenie się pod tramwaj na ul. Długiej. Ryszkową odprowadzono do domu.

Z POGOTOWIA. Dziś o 11 rano wezwał posterunek policyjny pogotowie na róg ulicy Pawiej, gdzie woźnica ambulansu pocztowego straciwszy nagle przytomność spadł z wózka. Lekarz pogotowia stwierdził krwotok ucha i złamanie podstawy czaszki. Nieprzytomnego przewieziono w stanie groźnym do szpitala Św. Łazarza, na oddział chirurgiczny.

ZGUBA. Genowefa Kostkiewicz, zamieszk. przy ul. Grodzkiej zgubiła w przechodzie z ul. Zwierzynieckiej na planty torebkę ręczną, zawierającą klucze i 20 miljonów gotówki.

PADŁ OFIARĄ OSZUSTWA. Józef Zajbot doniósł do policji, iż w dniu wczorajszym przybyła do niego nieznana dziewczyna, która zaproponowała mu kupno 10 kg mąki, 15 kg cukru i 1 kg smalcu, na co pobrała 3 miljony marek. Następnie powiedziała, iż zaprowadzi Zajbota na ul. Długą, gdzie towar odbierze. W drodze na ul. Długą oszustka zbiegła.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Abrahamowi Spielstejni, lat 29, zamieszkałemu w Proszowicach skradziono ze sani przy ul. Grzegórzeckiej futro, podbite tchórzami, o czarnym wierzchu i kołnierzu z wydry wartości miljarda marek.

— Hermanowi Konhauserowi skradziono z przed sklepu przy ul. Starowiślnej gablotkę z obrazkami i lusterkami wartości 100 miljonów.

— Marja Sznajdrowicz, właścicielka składu futer, doniosła, iż majster kuśnierski Tadeusz Kubica, zajęty w jej warsztacie dorobił sobie klucze do jej sklepu i w jej nieobecności sklep otwierał, prowadząc handel bez jej zezwolenia.

— Sokołowski Michał, lat 18, włóczęga, został aresztowany, ponieważ w czasie wczorajszego targu wyrwał na rynku podgórskim torebkę ręczną z rąk Karoliny Boczoń, w chwili, gdy ta kupowała mleko i usiłował zbiec. Złodzieja przytrzymano i torebkę oddano poszkodowanej.

— Pyciński Jan został aresztowany za sprzedaż skórek zajęczych, z których posiadania nie umiał się wytłumaczyć.

— Aniela Wronówna, lat 18, została aresztowaną za wybicie umyślne szyby wystawowej w sklepie na szkodę właścicielki Ernestyny Zamczyk przy ul. Kalwaryjskiej. Towarzysz jej, Michał Dragosz, zdołał zbiec. Szkoda 20 miljonów.

ficzny. Ale i w tej książce widać wyraźnie całego Lenina. Pewny siebie, zadowolony z siebie polityczny bojowiec, gardzący jawnie i bez zastrzeżeń swoimi przeciwnikami politycznymi, niewzruszenie przekonany o swojej nad nimi wyższości, który konsekwentnie, najkrótszemi drogami podąża do jednego celu — pokazania światu tych przeciwników swoich jako całkowitych nicości i zmiażdżenia ich w ten sposób.

Jako człowiek, który „swoją prawdę nosi w kieszeni“, nie miał Lenin ani zrozumienia ani szacunku dla tych wątpliwości, które wstrząsają duszą twórczego poszukiwacza prawdy, nie rozumiał, jak twórczem i szlachetnem jest samo szukanie prawdy. Nie miał szacunku dla cudzych przekonań. Obcym mu był także ten patos wolności, cechujący każdą indywidualną twórczość duchową. W przeciwstawieniu do tego był on przejęty jedną jedyną iście azjatycką ideją, aby partja jego, podniesiona do rzędu kasty rządzącej, mogła opanować wszystko — i prasę i książkę i trybunę, nawet myślenie naukowe i posługiwać się tem wszystkiem swobodnie dla swoich celów. Pod tym względem był Lenin podobny do tego machometańskiego despoty, który w taki sposób rozumował o bibliotece Aleksandryjskiej: albo zawarte w niej dzieła są zgodne z Koranem, a w takim razie są zbyteczne, albo są z nim sprzeczne, a wtedy są szkodliwe. W obu wypadkach należy je zniszczyć.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj utwór Dymitra Mereżkowskiego „Carewicz Aleksy“, który osiągnął w Krakowie znaczny sukces 16 powtórzeń i schodzi po dzisiejszem przedstawieniu z afisza na jakiś czas, ustępując miejsca „Świerszczowi za kominem“, który grany będzie jutro, w piątek i sobotę b. tygodnia. W niedzielę po południu Szekspirowski „Sen nocy letniej“. Przedstawienie to rozpocznie się o godz. 3 po południu.

Z TEATRU BAGATELA. „Chimery“ Chiarellego grane będą do piątku włącznie.

OPERETKA. „Księżniczka czardasza“, operetka Kalmana, po dłuższej przerwie wznowioną będzie dziś we środę i jutro we czwartek z pp. Czerniawską w partji tytułowej, Wesołowskim, Kozłowską, Sempolińskim, Zimajer, Karasińskim, Rewera-Rewskim, Bojnarowskim i in. Reżyseruje L. Sempoliński, dyryguje A. Rafacki. W piątek przedstawienia nie będzie z powodu wyjazdu operetki do Bielska. W sobotę „Katja tancerka“ pp. Rynas, Zimajer, Jaśkówną, Karasińskim, Laskowskim, Ostrowskim i Bojnarowskim w głównych partjach. W niedzielę po poł. „Wojna z babami“, wieczór „Księżniczka czardasza“.

XII KONCERT SYMFONICZNY. Obecność Polski na tegorocznej Olimpjadzie paryskiej jest niepodlegającą żadnej wątpliwości koniecznością, jeśli już nie z punktu widzenia sportowego, to głównie ze względu na powagę i stanowisko mocarstwowe Polski. Ciężkie warunki finansowe zmuszają związki sportowe do zaapelowania do pomocy społeczeństwa. Każdy chętny a chący poprzeć cele olimpijskie może dopomódz przez przybycie na XII Koncert Symfoniczny, który odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego w niedzielę 17 b. m. przed południem. Wykonane zostaną 2 Symfonje O. Dr. Bernardino Rizziego pod batutą samego kompozytora. Członek zarządu sekcji propagandy dyr. Eugeniusz Bujański, ofiarował wspaniałomyślnie cały dochód z powyższego poranku na cele Kom. Olimp. Prop. Hojną tą ofiarą swego członka rozpoczęła sekcja propagandy działalność. Należy spodziewać się, że nikogo na poranku symfonicznym, którego dochód przeznaczono na Olimpjadę, nie braknie.

TEATR MIEJSKI

Karol Dieckens: „Świerszcz za kominem“.

I.

Dobry, kochany Johnie Piribingl, jak mogłeś dać wiarę podszeptom niegodziwego Tekeltona? Jak mogłeś przypuścić choćby na chwilę, że twoja maleńka Mary naprawdę odwróciła się od ciebie? Widzisz, jesteś łatwowierny, boś dobroduszny. Więc uwierzyłeś Tekeltonowi. Dlatego twoja mała żoneczka ukrywała przed tobą do czasu, że syn starego Kaleba powrócił z za wielkiej wody do swojej Mary, z którą zmówił się jeszcze jako młody chłopiec. Trudno było powierzyć ci taką tajemnicę, dobry Johnie. Byłbyś się napewne był wygadał i popsuł plany kochającej się pary. Cierpiałeś. Cierpiałeś bardzo; tak bardzo, że nam wszystkim krwjaly się serca na widok twojego bólu. Ale cienie rozwiały się, a z mroku zwątpienia wyszła postać twojej Mary jeszcze jaśniejsza, jeszcze czystsza. Przekonałeś się, ty wielkie dziecko, że nie darmo świerszcz za kominem wydzwaniał ci szczęście. Cała rzecz w tem, że przed przybyciem Kalebowego syna wszystkie znaki na niebie i ziemi przepowiedziały zbliżanie się czegoś złego. Bo oto w twoim cichym domku wybuchło współzawodnictwo między saganklem a świerszczem i doprowadziło do swarów o to, kto pierwszy się odezwał. Widzisz szczęście śmiertelnych zależne jest nietylko od nich samych. Otoczenie między się w życie ludzkie i wpływa na jego koleje. Nawet świerszcz. Nawet saganek.

Dobry, kochany Dickensie, z poza twej prostej powieści wygląda twarz uśmiechniętego mędrca. Człowieka, który kocha ludzi. Twoja twarz. Ośmdziesiąt lat temu odmalowałeś dzieje Johna Piribingla, jego żony i innych dobrych ludzi. Ale malowałeś sercem, więc farby obrazu nie zblakły.

Dobry, kochany dyrektorze Trzciński, jakże miło stwierdzić, że nie zdrzemnąłeś się na fotelu dyrektorskim, choć... wszystko wokoło drzemie. Albo śpi. Twoje artystyczne małżeństwo z p. Wysocką wydaje piękne owoce. Więc płódźcie takich świerszczy jak najwięcej.

II.

Po tej trzykrotnej inwokacji zanucić trzeba pieśń pochwalną na cześć reżyserki i wykonawców.

P. Wysocka zainaugurowała granie z pamięci, rzecz nieodzowną do zupełnego opanowania ról przez aktorów. Ale główna jej zasługa, napozór niewidoczna, leży w scharmonizowaniu gry zespołu. Każdy na swojem miejscu, wszyscy ożywieni jednem dążeniem: ustawienia całości.

Spokojnem, naturalnem wypowiedzeniem prologu stwierdził p. Białoszczyński raz jeszcze, że jest niepośledním recytatorem. W prologu tym mieści się wstępny rozdział powieści „Świerszcz za kominem“, którą przerobiono na scenę. Opowiada w nim sam autor swój spór z panią Piribingl. Dlatego zdałoby się okrasić to opowiadanie lekkim uśmiechem i pewną dozą humoru. Wdzięczne zadanie dla p. Szymborskiego.

Postać dobrodusznego olbrzyma oddał p. Bracki doskonale w masce, szerokim geście i uśmiechu, w zabawnem rozstawianiu nóg i pochylaniu się do maleńkiej żony, w pełnej uczucia grze. Jest to bodaj że najlepsza jego rola. Przypomina w niej Knake-Zawadzkiego w „Woźnicy Henschlu".

P. Śniadecka podbijała wdziękiem, przemiłym szczebiotem i szczerością wyrazu. Wyglądała obok męża-olbrzyma, jak nadprogramowy dodatek do wielkiego angielskiego dziennika. Słowem była tą właśnie „Dot" (t. zn. punkcik) jaką przedstawia ją Dickens w powieści.

Oboje mieli role wdzięczne i łatwo im było przy talencie i odpowiednich warunkach zewnętrznych zagrać je dobrze. Ale p. Bracka stworzyła małe arcydzieło w skromnej postaci służącej Tilly. Niezwykle żywa mimika twarzy, w której odzwierciadlały się wszystkie fazy akcji, niesłychana siła komiczna przy prostocie środków, znakomita charakteryzacja (warkocze o badylowatej sztywności), wyborny chód i sposób trzymania się kazały widzieć w tej kreacji klasyczny typ szekspirowskiego sługi. Utrwalały to wrażenie kontrastowe barwy stroju.

Również talent charakterystyczny p. Buczyńskiej zabłysnął w całej pełni w roli suchej pani Fielding z przedziwnym ogrodem na kapeluszu.

Uroczo wyglądała p. Zaklicka, a p. Bednarska delikatnym głosikiem ćwierkała serdeczne słowa świerszcza.

P. Łubiakowski w roli Kaleba zapowiada niepoślednią siłę. P. Kopczewska podkreśliła głębokimi akcentami uczuciowość ślepej Berty. Przydałoby się trochę mniej patosu, a więcej prostoty. Uniknęłaby p. Kopczewska w ten sposób cech melodramatyczności.

P. Piekarski stworzył postać nawskróś oryginalną w szczegółach. Całość nakreślił jednak zbyt satanicznie, podczas gdy Tekelton jest tylko człowiekiem złym, ale człowiekiem.

Nieznajomy p. Rodziewicza wyglądał jak postać z bajki. Ustawił ją w ten sposób odtwórca zapewne z współudziałem reżyserki. Słusznie, gdyż opowieść o „Świerszczu za kominem" jest jednym z utworów, które Dickens przynosił czytelnikom jako dar bożonarodzeniowy.

Wytrwałą i owocną pracę reżyserji i artystów uwieńczyło niezwykłe powodzenie sztuki. Widzowie śledzili akcję z zainteresowaniem, słuchali z pogodnym uśmiechem lub — z wzruszeniem. Miłe tło dała prologowi muzyka Rachmanowa.

Niechaj na tem ślicznem przdstawieniu nie braknie nikogo. (wt.)

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.
Początek o godz. 7·30.

Sroda: „Carewicz Aleksy"
Czwartek: „Świerszcz za kominem"

TEATR „BAGATELA".
Początek o godz. 8.

Sroda: „Chimery"
Czwartek: „Chimery"

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".
Początek o godz. 8.

Sroda: „Księżniczka Czardasza"
Czwartek: „Księżniczka Czardasza"

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

Uciecha: „Zdobywcy dżungli" 3 i 4 serja zakończenie
Wanda: „Dzieje jednego grzechu".
Nowości: „W płonącym pociągu" dramat cyrkowy.
Sztuka: „Romans księżniczki de Valois".
Warszawa: „Indyjski grobowiec".
Reduta: „Syn szatana"
Promień: „Ludzie nowi" film francuski.
Zachęta: Harry Peell „Ostatnia walka".

Z KRAJU

„CHEMOTECHNIKA" WE LWOWIE. Do notatki naszej o otwarciu zakładów „Chemotechniki" we Lwowie zamieszczonej w 34 numerze naszego pisma z dnia 12 bm. zakradła się przykra pomyłka. I tak djablik drukarski przekręcił kilkakrotnie nazwę „Chemotechnika" na „Agrochemja" co oczywiście wypaczyło treść podawanej przez nas informacji.

Prostujemy więc wiadomość powyższą w tym sensie, że zakłady i laboratorja chemiczne i naukowe otwarte ostatnio we Lwowie zostały uruchomione i są własnością f-my „Chemotechnika".

ZE ŚWIATA

ZAWIEJE ŚNIEŻNE W ALPACH. Wiedeń. (K.). W całym obszarze alpejskim panują ogromne zawieje śnieżne, które doprowadziły skutkiem nawału śniegu do wstrzymania całej komunikacji kolejowej w wielu miejscowościach. Z całej Styrji Górnej donoszą o olbrzymich opadach śnieżnych. Liczne wsie w Górnej Austrji są zasypane zupełnie śniegiem, którego wysokość dochodzi 6—7 m. W Salcburgu nastąpiły również olbrzymie opady śnieżne i zawieje. Kilkanaście schronisk w górach zmiotły lawiny, przyczem kilka osób zginęło.

MEZALIANS Z... MILJARDERKĄ. Nowy York. (K.) W Kanadzie odbyły się onegdaj zaślubiny ks. Eryka duńskiego, kuzyna króla duńskiego z panną Booth, jedną z najbogatszych osób w Kanadzie. Ks. Waldemar duński występował jako drużba na ślubie.

REKRUTACJA W ROSJI. Moskwa. (AW.) Prezydjum centralne komitetu Wykonawczego uchwaliło przeprowadzić na wiosnę rb. pobór rocznika 1902. Pobór przeprowadzony będzie na całem terytorjum Związku. Dokładne terminy i procedurę poboru ma ustalić wojenna Rada rewolucyjna.

PODRÓŻ RUMUŃSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ. — Belgrad. (AW.). „Novosti" omawiają zamierzoną podróż pary królewskiej rumuńskiej zagranicę, przyczem zwracają uwagę na fakt, iż wizyta pary królewskiej nastąpi najpierw w Londynie i Rzymie, następnie zaś para królewska uda się do Paryża. „Novosti" łączy z tem pogłoskę o zamierzonej zmianie orjentacji politycznej rumuńskiej.

EKSPLOATACJA LASÓW ŁOTEWSKICH. Ryga. (AW.) W najbliższych czasie wyjeżdża do Moskwy delegacja łotewska w sprawie uregulowania niektórych kwestyj, wynikających z traktatu pokojowego sowiecko łotewskiego. Delegacja prowadzić będzie również rokowania o uzyskanie **koncesji leśnej na eksploatację 50.000 dziesięcin lasu.** Eksploatację obejmie mieszane łotewsko-rosyjskie Towarzystwo. Ze strony Łotwy biorą udział kapitały prywatne i rządowe. Zyski, jakie osiągnie rząd z tego przedsiębiorstwa obrócone zostaną na odbudowę zniszczonych przez wojnę terenów.

DO BIEGUNA PÓŁN. Prez. Coolidge podpisał dekret zezwalający na urządzenie lotu do bieguna północnego. Dowództwo statkowe powietrznych obejmą oficerowie marynarki amerykańskiej.

KĄCIK KOBIECY

—o—

Tańczące obiady

(Z.) Chcę Wam powiedzieć dziś miłe Czytelniczki słów parę o inowacji, którą wprowadzono w Paryżu we wszystkich domach „chies", a która zmieniła zasadniczo wygląd wszelkich tzw. „grands diners" (uroczystych obiadów).

Dawnymi czasy wytworna pani domu stosując się do reguł savoir vivre'u i do zwyczajów utartych przez swe babki i prababki, grupowała swych gości wokół dużego stołu jadalnego, kapiącego od kwiatów, owoców, srebrnej zastawy, wspaniałych kryształów i cienkiej porcelany, których blask podnosiła niepokalana biel cieniutkich haftowanych obrusów. Dziś, goście zbierają się małemi grupkami po cztery osoby, wedle swej woli i upodobania wokoło małych stolików o czterech nakryciach, rozstawionych w sali biesiadnej.

Zbyteczną rzeczą byłoby udowadniać, że główną przyczyną tej zmiany jest chęć umożliwienia tańców w czasie jedzenia. Orkiestra umieszczona dyskretnie w przyległym salonie przestaje grać „shimmy"wówczas tylko, gdy intonuje na odmianę tak wszechwładnie modną dziś „javę", po której znów następuje bezpośrednio boston, one-steep lub tango. Pary, pragnące tańczyć, mogą każdej chwili swobodnie powstać od swych małych stolików i bez dezorganizowania całości puszczają się w pląsy przy dźwiękach upojonej muzyki.

Łatwo zrozumiałą jest rzeczą, że menu tych nowych obiadów nie może być podobne do dawnego; wszakże wszelakie sosy i mięsiwa stygną w tym czasie, gdy pary taneczne wirują w tańcu, a oddech dansera nie jest zbyt miły po byle jakiem winie. Menu dzisiejszych obiadów składa się zatem wyłącznie z potraw zimnych: ostrygi, langusty w majonezie, pulardy w galarecie, pasztety, jedynym zaś napojem jest szampan bardzo sec i bardzo mrożony.

Ten nowy swobodny rodzaj „grands diners" paryskich harmonizuje doskonale z ogólnym obecnym nastrojem, w którym najelegantsze kobiety jawią się w... kawałku tylko materji, położonej wprost na ciele bez żadnych dessous, palą namiętnie papierosy pomiędzy jednym łykiem szampana a drugim i z niebywałą dawniej familiarnością traktują przedstawionych sobie danserów...

Kronika gospodarcza

BONY PODATKOWE ŚRODKIEM PŁATNICZYM. Celem zaspokojenia głodu środków obiegowych, który daje się odczuwać naszemu życiu gospodarczemu, prezes rady Ministrów i minister skarbu, p. Wł. Grabski, na podstawie opinji rady finansowej zaakceptował projekt częściowego wprowadzenia bonów podatkowych do operacyj kredytowych P. K. K. P., która będzie je wypłacała w pewnym stosunku procentowym przy udzielaniu kredytów. Przy spłacie kredytów bony będą przyjmowane w tym samym stosunku.

WALORYZACJA UBEZPIECZEŃ. W dniu 7 bm. w państwowym urzędzie kontroli ubezpieczeń odbyło się pod przewodnictwem dyrektora urzędu dra Grubera posiedzenie państwowej rady ubezpieczeń z udziałem zaproszonych rzeczoznawców w sprawie przerachowania (waloryzacji) zobowiązań zakładów ubezpieczeniowych, wynikających z umów ubezpieczeń życiowych, jak również umów, przewidujących wypłatę rent i emerytur.

Przedmiotem obrad był projekt waloryzacji ubezpieczeń, opracowany przez państwowy urząd kontroli ubezpieczeń, uwzględniający przedewszystkiem zobowiązania wypływające z umów, zawartych przed 1 stycznia 1919.

Zasady te zostały szczegółowo przedyskutowane. Celem ostatecznego ich sformułowania wyłoniono pośród członków państwowej rady ubezpieczeniowej i rzeczoznawców komisję, która w ciągu przyszłego tygodnia zajmie się wykonaniem powierzonej jej pracy.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO. W coraz większej liczbie zgłaszają się subskrybenci na duże ilości akcyj. Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu wpłacił całkowicie należność na 1200 akcyj; Polski Bank Przemysłowy zadeklarował subskrypcję 5000 akcyj.

(r) **PRODUCKJA NAFTY W POLSCE.** W rewirze naftowym drohobyckim produkcja nafty w grudniu z. r. wynosiła 4101'84 cystern po 10.000 kg. W porównaniu z listopadem wzrosła o 435 cystern.

Z RUCHU WIERTNICZEGO. Na kopalni Raoul w Bitkowie dowiercono się przy 922 m ropy, początkowo w ilości 7.000 kg dziennie, później 6.000 kg dziennie.

Na kopalni Nafta Nr. 31 w Borysławiu dowiercono się w głębokości 1.446 m produkcji ropy o dwóch cysternach dziennie, oraz otrzymano produkcję gazów w rozmiarze 2.46 m³ na minutę.

GDAŃSKI BANK EMISYJNY. Odbyło się konstytuujące posiedzenie zarządu rady nadzorczej gdańskiego Banku emisyjnego. Z ramienia banków polskich w Gdańsku wybrano do rady nadzorczej dyrektora Kręckiego, z Banku „Kwilecki, Potocki i Sp." dyr. Weyerta z Polskiego Banku przemysłowego, dyrektora Mrozowskiego z Banku przemysłowców, dyrektora Krzyżtoporskiego z Polskiego Banku dla handlu i przemysłu oraz barona Dangla z Banku handlowego w Warszawie. Przewodniczącym rady nadzorczej wybrany jest p. Klawitter. Radę nadzorczą wybrano tymczasowo na miesiąc. Następnie dokonano wyboru do tymczasowego komitetu bankowego, do którego z ramienia banków polskich wszedł dyrektor p. Barański z Banku handlowego w Warszawie. Nowowybrany komitet bankowy wybrał również na miesiąc dyrektora gdańskiego Banku emisyjnego p. Meissnera.

ZNIŻKA LITEWSKICH TARYF TRANZYTOWYCH. W związku ze staraniami Niemiec w kierunku obejścia tranzytu polskiego zanotować wypada obniżenie taryf tranzytowych przez Litwę. Zniżka przysługuje na kolejach litewskich w tranzycie tym towarom, które przeznaczone są do Rosji i wychodzą ze stacji Abeli. Wynosi ona dla towarów kl. I. 30%, kl. II. — 30%, kl. III — 25%, kl. IV. — 15%.

TRANSPORT ZBOŻA PRZEZ LIBAWĘ. Ryga. (AW) Poseł sowiecki w Rydze, oraz przedstawiciel handlowy **Jusbaszow,** zwiedzili port libawski, wyrażając żywe zainteresowanie urządzeniami portu. Przewidywane jest w r. b. ponowny transport zboża przez Libawę.

ANGIELSKA POŻYCZKA ELEKTRYFIKACYJNA DLA POLSKI. Dzienniki warszawskie podają, że rząd angielski zatwierdził ostatecznie pożyczkę elektryfikacyjną dla Polski w sumie L. 250 tysięcy funtów szterlingów. Z pożyczki tej przedewszystkiem korzystają przedsiębiorstwa ugrupowane w koncernie „Siła i Światło".

SREBRNE MONETY ZŁOTOWE BĘDĄ BITE WE FRANCJI. Dzienniki podają, że rząd polski zamierza zamówić srebrne monety złotowe we Francji, gdyż daje ona najkorzystniejsze warunki bicia monety i najłatwiejszy sposób przewiezienia. W ten sposób monety złotowe będą bite w różnych krajach, a jedynie monety ze złota w Polsce.

PRODUKCJA WINA W JUGOSŁAWJI w 1923 r. wynosiła 8,100.000 hektolitrów, z czego połowa ma iść na eksport.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Ksenofobja w gospodarstwie społecznem

(Od naszego korespondenta.)

Wiedeń, 10 lutego.

Niedawno ukazała się równocześnie prawie we wszystkich dziennikach polskich widocznie oficjalna notatka, komunikująca, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieliło zagranicznym placówkom polskim instrukcji w kierunku zahamowania napływu do Polski cudzoziemców poszukujących zarobku. Notatka ta cytuje jako przykład: inżynierów, monterów, robotników technicznych, księgowych itd. Ograniczenie napływu tych kategoryj cudzoziemców motywuje się bezrobociem w kraju.

Czytelnicy gazet przyjęli to zarządzenie w tak aksamitnej formie naturalnie z zadowoleniem, nie przeczuwając, jak zarządzenie to w praktyce wygląda. Doświadczenia ostatnich miesięcy uczą, że w pojęciu Min. Spr. Zagr. „poszukujących pracy“ nie jest osobnik, który wyjeżdża do Polski celem objęcia posady w przemyśle, handlu, czy rękodziele, ale, każdy, kto udaje się do naszego kraju celem wykonania jednorazowego fachowego zabiegu. „Poszukującym pracy“ w rozumieniu Min. Spr. Zagr. jest tak samo inżynier zagranicznej fabryki maszyn, która podjęła się ustawienia i montażu instalacji fabrycznej w Polsce, jak i dyrektor firmy zagranicznej, posiadającej w Polsce przedsiębiorstwo, który udaje się na kontrolę ksiąg, kasy itd. oddziału polskiego. „Poszukującym pracy“ jest dalej w pojęciu M. S. Z. funkcjonarjusz zagranicznego koncernu stalowego, wyjeżdżający do Polski celem zawarcia kontraktu z kopalnią polską o dostawę węgla, jest dalej monter zagranicznej fabryki maszyn, która kiedyś dostarczyła maszyn polskiej fabryce, wezwany do usunięcia uszkodzeń w tejże fabryce itd. itd.

Na podstawie tej instrukcji musiał Konsulat Polski w Wiedniu wszystkim wyżej wyliczonym osobom odmówić wizy na wjazd do Polski. Pozatem odmówiono takiej wizy w niezliczonych wypadkach fachowym robotnikom i dozorcom, którzy mieli czasowo przesiedlić się do Polski celem puszczenia w ruch założonych przez zagraniczne przedsiębiorstwa i wyszkolenia miejscowego personalu.

Pewna fabryka w Polsce zawarła z austrjacką fabryką maszyn umowę o dostawę urządzenia maszynowego, w myśl której dostawca objął gwarancję na pewien czas i zobowiązał się w tym czasie w razie zajścia potrzeby maszyny na własny koszt i własnemi fachowemi siłami naprawić. Taką gwarancję fabryka może na siebie przyjąć tylko wtedy, jeżeli jej właśni doświadczeni inżynierowie i monterzy maszyny ustawią i zmontują, jeżeli każde następne uszkodzenie przez własnych jej fachowców zostanie zbadane, ponieważ żadna fabryka nie zgodzi się na ponoszenie odpowiedzialności za dzieło obcych rąk. Tu jednak wkracza władza—nie wiemy, czy krok Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie został spowodowany przez inne Ministerstwo — z kategorycznym zakazem przyjazdu dla inżynierów i techników dostawcy ze względu na bezrobocie w kraju, ignorując najzupełniej fakt, że skoro polski przedsiębiorca zdecydował się na sprowadzenie drogich maszyn z zagranicy, opłatę przewozowego, cła itd. itd. to widocznie takich lub równie dobrych maszyn w kraju otrzymać nie mógł, a skoro już raz umowę z zagranicą zawarł, to obowiązkiem Rządu jest ułatwić mu w jaknajszerszych granicach wykorzystania tejże w interesie sprawności produkcji. — Obecnie obowiązująca instrukcja M. S. Z. zmusza jednakże polskiego przedsiębiorcę do zrezygnowania z gwarancji objętej przez zagranicznego dostawcę i do starania się o usunięcie, uszkodzeń przez bezrobotnych techników krajowych, którym dana fabryczna instalacja jest zupełnie obcą. — Oprócz kosztów i kłopotów prowadzi to do ustania dla zagranicznego dostawcy obowiązku gwarancji za należyte wykonanie dostawy, ponieważ nigdy nie przyjmie on odpowiedzialności za czynności osób postronnych.

W innym wypadku znowu chodzi o fabrykę wchodzącą w skład międzynarodowego koncernu fabrycznego; dyrektor wyjeżdżający na kontrolę tej fabryki jest w oczach naszej administracji państwowej „poszukującym pracy“ i wizy nie otrzyma. Jest to nowy zupełnie sposób zachęcania zagranicy do wzięcia udziału w uprzemysłowieniu kraju. Kto ma choćby odrobinę doświadczeń w takich sprawach, zrozumie całą niewłaściwość, jaka leży w insynuowaniu zagranicznemu koncernowi dokonania rewizji fabryki, ksiąg. kasy itd. itd. przez bezrobotnego polskiego obywatela.

Fabryka specjalnych i skomplikowanych aparatów założyła w Polsce przedsiębiorstwo fabryczne, zatrudniające polskich robotników. Celem puszczenia w ruch koniecznem jest wysłanie do Polski kilku werkmistrzów, pracujących po kilkadziesiąt lat w tej fabryce, na kilka tygodni celem wtajemniczenia polskiego personalu w skomplikowane sposoby produkcji. Fachowcy ci naturalnie wizy nie otrzymali i skutek jest taki, że do dziś dnia fabryka nie rozpoczęła produkcji.

Jak z powyższych przykładów wynika, niewinne napozór zarządzenie doprowadza w praktyce do niedorzeczności i powoduje w całym szeregu gospodarczo ważnych i użytecznych procesów zamęt i zamięszanie. Niezależnie jednak od tego należy zwrócić się z całą stanowczością i energją przeciwko tej dziwnej taktyce podciągającej pod pojęcie „poszukujących pracy“ cudzoziemców, którzy nietylko, że pracy w Polsce nie szukają, ale których wysiłki skierowane są w kierunku stworzenia nowych warsztatów pracy dla obywateli polskich.

Uprzemysłowienie kraju i udział zagranicznego kapitału w Polsce są gospodarczemi koniecznościami, i dlatego jest pierwszorzędnem zadaniem Rządu, każdą do tego celu zmierzającą akcję jaknajwydatniej popierać i ożywiać, a nie hamować jej zarządzeniami samobójczemi.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych jest obowiązkiem i celem pierwszej wagi, ale droga do tego celu została zupełnie mylnie obraną. Przez utrudnienia paszportowe, czynione ludziom przyzwoitym i na zaufanie zasługującym, którzy w Polsce nie „poszukują pracy“ a wyjeżdżają raczej, ażeby pracę w danych organizmach gospodarczych umożliwić czy ułatwić, nie osiąga się żadnego celu, a jeżeli, to cel zupełnie nie pożądany i odwrotny. Od orzeczenia Konsulatu istnieje wprawdzie możność rekurowania do M. S. Z., ale jest to droga prawie z góry skazana na niepowodzenie a trwająca przytem 3—6 tygodni.

Może tych kilka słów, zawierających praktyczną ilustrację obecnych stosunków dotrze do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i wpłynie na zmianę obecnego postępowania. Rozumiemy dobrze, że należy bronić się przed napływem bezrobotnych, ale nie można chyba z tego powodu odmawiać ogólnikowo pozwolenia na przyjazd cudzoziemcom tylko, dlatego, że są fachowcami.

Organizacja pracy a interesy produkcji

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lutego.

Międzynarodowe biuro pracy rozwija w Warszawie bardzo ożywioną działalność. Przedstawicielem Polski w międzynarodowem biurze pracy, jest jak wiadomo, inż. Sokal. Ekspozyturę w Polsce prowadzi pod kierownictwem Sokala p. Rose Adam. Niebawem zjeżdża do Polski p. Thomas Albert, jeden z głównych twórców i dusza całej organizacji, by zapoznać się szczegółowo ze sposobem wykonania ratyfikowanych umów międzynarodowych, dotyczących pracy i opieki socjalnej. — Świeżo ogłosiło biuro międzynarodowe pracy szereg konkursów, między innemi dla Polski na poprawianie specjalnie dla stosunków polskich znaczenia międzynarodowego biura i jego organizacji. Słowem widać wiele starań i dobrej woli w kierunku pogłębienia problemu pracy oczywiście ze stanowiska obrony interesów robotniczych. Natomiast niczego się prawie nie robi u nas w sprawie oświetlenia problemu pracy i robocizny ze stanowiska interesów produkcji. Istnieje wprawdzie w Warszawie Liga Pracy, mająca na celu badanie problemu pracy z tego właśnie stanowiska, lecz na ogół działalność jej jest niepoważna, mała znana ogółowi pełna frazesowidzowstwa szkodzącego wiele samej sprawie.

Związki przemysłowców, zawodowe organizacje i reprezentacje interesów nie poświęcają jej niesłychanie ważnej dla produkcji kwestji należytej uwagi. Kto zna u nas na podstawie głębszych studjów nowe systemy płacy, nietylko popularny system Taglon, który widział w większych naszych zakładach przemysłowych, przy organizacjach zawadowych specjalne oddziały naukowe, poświęcone jak zagranicą, szczególnie w Ameryce, Anglji i Niemczech badaniu czynnika pracy, rozłożenia jej na poszczególne elementy i etapy, tak by jaknajściślejsza ująć cenzurą było czas potrzebny dla wykonania każdego chwytu ręcznego, każdego elementu pracy. Od tego zależy zagranicą w ciężkim przemyśle ustalenie wynagrodzenia pracy, jednostek akordowych i pracujących systemów pracy, które wbrew nie „marsowskiej“ zasadzie „Akkord-Lohn Mord-Lohn“ przyczyniły się na ogół do bardzo znacznego podniesienia stopy życiowej i zarobków sfer robotniczych. Nasze systemy wynagrodzenia pracy nietylko w rolnictwie, ba, w przemyśle urągają wszelkim nowoczesnym kalkulacjom i systemom pracy, a w tej mierze reformy, oparte na rezultatach naukowych, praktycznych badań są niezbędne.

Obecnie jedyną podstawą ustalenia jednostek wynagrodzenia pracy jest... mnożnik drożyźniany. Jest to absurd i pójście po linji najmocniejszego oporu ze strony produkcji jako takiej. Nikt nie myśli w czasach ogólnego spadku wydajności pracy o naprawie i kontroli stosunków w tej mierze, nie myśli o tem przedewszystkiem wielki i ciężki przemysł, w którego interesie to leży przedewszystkiem, lecz także i robotnicy, którzy podnosząc swe zarobki bardzo znacznie, równocześnie przez zwiększenie wydajności pracy potaniają koszta produkcji, uniemożliwiają naszemu przemysłowi konkurencję i wywóz zagranicę. Jest to sprawa paląca, o wiele bardziej paląca, niźli podwyższenie 8-godzinnego dnia pracy, które mimo wprowadzenia go częściowo w Niemczech nie dało rezultatów poważniejszych *). Wchodzimy obecnie w zbliżone do normalnych stosunki gospodarcze i finansowe, wymagające najściślejszych kalkulacyj i obliczeń. Nikt nie zmusi przemysłowca do prowadzenia produkcji drogiej i nieopłacającej się o tem wiemy choćby z doświadczeń sowieckich.

Jeśli słuszne postulaty sfer robotniczych mają być wypełnione ze strony przemysłu, musi ten mieć zagwarantowane tanie, tj. kalkulujące się koszta produkcji, taryfy itd. Najtańszą zaś jest dla przemysłowca praca kwalifikowanego robotnika, wynagradzana dobrze, nawet wysoko, lecz zawsze w stosunku do wydajności pracy, t. zn. jakości i ilości świadczonej robocizny. Na tem polega ją właśnie nowoczesne systemy premjowe pracy, wedle których robotnik poza stałem wynagrodzeniem otrzymuje pewną procentową premję w stosunku do zwiększonej wydajności pracy. Inaczej być nie może. Kapitalistyczny system produkcji na najwyższym poziomie technicznym wymaga tego bezwzględnie, inna rzecz, że sfery robotnicze muszą stać również na pewnym poziomie kultury i wiedzy zawodowej, co nie zawsze u nas ma miejsce. Tem większe jest więc znaczenie u nas badań naukowych i praktycznych w tej mierze. Międzynarodowe biuro pracy nie jest w tym względzie jedynie kompetentnym, zawodowe organizacje i reprezentacje interesów i produkcji powinny w tej mierze wziąć inicjatywę w swe ręce i rozpocząć przygotowawcze kroki ze stanowiska interesów produkcji. Inaczej sprawa będzie przesądzoną na niekorzyść produkcji.

*) „Industrie-Kurier“ z dnia 31 grudnia 1923 r. (nr. 51/52) w artykule syndyka D. Klckora stwierdza, że nowe rozporządzenie o czasie pracy, wprowadzające dość daleko idące wyłomy w 8-godzinnym dniu pracy jest jednym tylko z wyrazów „zamiłowania do biurokratycznego rozwiązywania wielkich problemów małymi środkami“. Porównaj także „Revue du Travail“ Bruksela, gdzie dokładnie omawiane są kwestje pracy.

Nowy zwrot w sprawie reformy agrarnej

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego.

Sprawa reformy rolnej na razie nieaktualna wobec braku środków pieniężnych zarówno rządowych, jak i w kołach nabywców włościańskich, śpi snem sprawiedliwych. W tych warunkach okazuje się zupełnie iluzoryczną cyfra preliminowanych na rok 1924 330.000 hektarów ziemi, które miały być w tym roku rozparcelowane między ludność włościańską (w tem 7000 h na cele osadnictwa wojskowego).

W r. 1919 rozparcelowano 12.729 ha, w r. 1920 27.722 ha, w r. 1921 — 67,563 ha, w r. 1922 — 57.909 ha, w r. 1923 110.000 ha. Są to sumy absolutnie licząc dość znaczne, ale w żadnym stosunku nie zostające do olbrzymich kosztów urzędów ziemskich i administracji, skoro z końcem r. 1923 i początkiem r. 1924 zwolniono z samych urzędów ziemskich 378 osób. Przed wojną parcelowano również na obszarze całej Polski nie wiele mniej obszarów, jednakże czyniły to **prywatne i społeczne organizacje**, zorganizowane na zasadach handlowych, i pracujące tanio, szczupłym aparatem fachowym. W najbliższym czasie mają się odbyć decydujące konferencje o losach reformy rolnej i dzisiejszej organizacji urzędów ziemskich. Stan obecny nie może być żadną miarą wstrzymany dalej. Jeśli oszczędności w istocie mają być przeprowadzone w budżecie państwowym. Parcelacja musi wejść na drogę prywatnej i społecznej inicjatywy pod kontrolą tylko rządu.

Inwestycje angielskie w Polsce

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lutego.

Angielskie ministerstwo skarbu zatwierdziło udzielenie poważniejszego kredytu na cele elektryfikacji w wysokości 1,250.000 funtów szterlingów. Korzystać będzie z kredytu tego przedewszystkiem Tow. elektryczne „Siła i Światło" i to za pośrednictwem Towarzystwa „The Power and traktion finansing Company w Londynie, (które zajmuje się finansowaniem siły i trakcji). Pomoc angielska jest więc, jak widzimy bardzo poważną, przypisują ją tu powszechnie komandorowi Youngowi ‚który potrafił obudzić zainteresowanie kapitałów zagranicznych dla Polski, co w Anglji nie jest łatwem wobec smutnych doświadczeń, poczynionych w pierwszych latach zwłaszcza istnienia państwowości polskiej, z inwestycjami angielskiemi głównie w przemyśle i handlu drzewnym. Podobno Youngowi będziemy mieli pośrednio do zawdzięczenia jeszcz cały szereg zaangażowań się kapitału angielskiego w polskich inwestycjach, raport bowiem, przedłożony przez misję angielską Wł. Grabskiemu a komentowany przez zagraniczną prasę, jest bardzo życzliwy i optymistyczny. Jeśli chodzi o przyszłość gospodarczą Polski.

SKARBOWE KONFERENCJE FACHOWCÓW. Nasz korespondent warszawski pisze nam pod datą 12 lutego: Konferencje fachowców w ministerstwie skarbu miały tym razem charakter bardziej ogólny. Jeszcze dotąd nie jest uregulowany charakter prawny, kompetencje, skład rady finansowej, zwoływanej nieregularnie często ze zmiennym składem osobistym. Członkowie rady, nie mają dotąd możności opracowywania poprzednio swych opinij, zamiejscowi uczestnicy są wogóle po macoszemu traktowani, a ciągłe podróże w czasach zawiei śnieżnych nie zawsze należą do przyjemności. Słowem, wytwarza się atmosfera jeszcze jednej „międzyministerjalnej" komisji, więcej lub mniej przypadkowej w składzie, zakresie działania, co przynosi sprawie fachowej dorady wielką szkodę. Jak dotąd rada nie ma możności wystąpienia z **inicjatywą samoistną**, tak że jej reorganizacja jest niezbędną, jak się dowiadujemy zamierzoną. Sprawa ta jest jednym z przykładów, jak nie należy załatwiać rzeczy jednakie pierwszorzędnej wagi. Minister Grabski jest widocznie przepracowany, lecz w interesie realizacji jego planów leży ostateczne i poważne załatwienie sprawy utworzenia rady finansowej, jako organu stale fungującego.

ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-HOLENDERSKI. Dnia 9 bm. Ministerstwo przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. Kiędronia rozpoczęło rokowania o traktat handlowy polsko-holenderski. Z ramienia Holandji bierze udział w rokowaniach poseł holenderski w Warszawie.

(r) **PRODUKCJA WĘGLA POLSKIEGO ŚLĄSKA W 1923 R.** W roku ubiegłym kopalnie górnośląskie wydobyły ogółem 26.354.994 ton węgla. Kopalnie spotrzebowały dla siebie i jako deputaty dla górników 6,361.190 ton. W Polsce zużyto 14,513.246 ton. Do Niemiec wywieziono 8,024.953 ton, do Austrji 2 274.877, do Czech 701,250, do Włoch 5.482, do Węgier 341.343, do Gdańska 229.039, do Kłajpedy 15883, do Danji 17.471, do Szwajcarji 147.730, do Litwy 6.031, do Jugosławji 20.035, do Rumunji 119.469, do Szwecji 23.258 i do Łotwy 15 ton. Koleje polskie spotrzebowały 2,442 432 ton. Na jednego górnika wypadało 0.605 ton wydobytego węgla. Kopalnie górnośląskie w 1923 r. żądały od kolei 2,084.117 wagonów, otrzymały zaś 1,948.932 wagonów, kolej zatem dostarczyła o 135.185 mniej węglówek. W zagłębiu krakowskim produkcja węgla wyniosła 2,210.000 ton i w Zagłębiu Sosnowickiem 8,500.000 ton węgla.

Ceny ziemiopłodów

Warszawa, 12 lutego. Transakcje na giełdzie w nawiasach ilość ton, w miljonach mkp. za 10 kg netto. Franco stacja załadowania: żyto kongresowe 116 f (25) 22, — 120 f (15) 24.5, mąka żytnia 70 prc. kongresowa (15) 37.6, — poznańska (60) 39, otręby pszenne (30) 16.5—15.8; franko Warszawa: żyto kogresowe 118 f (15) 24.5, — 117 f (15) 24, kuchy rzepakowe (10) 26, otręby żytnie (15) 14, mąka żytnia 70 prc. kongresowa (15) 39.4. Tendencja bez zmiany, obroty duże.

Lwów, 12 lutego. Giełda licznie odwiedzana, ruch bardzo słaby, ogólny obrót zaledwie 30 ton, tranzakcje jęczmieniem i owsem przy większem zainteresowaniu; tendencja lekko zwyżkowa, usposobienie nadal słabe. W milj. mkp.: pszenica kraj. 34—35, żyto małopolskie 23.5—24.5, jęczmień małopolski browarniany 21—22, przemiałowy 19—20, owies małopolski 23—24; mąka, typy lwowskie: pszenna 40 prc. „0" 77, 55 prc. „1" 59, 70 prc. „4" 43, żytnia 60 prc. „0" 54, 70 prc. „1" 50, otręby pszenne 12, żytnie 11. Ceny z wyjątkiem owsa i jęczmienia przemiałowego szacunkowe.

Katowice, 12 lutego. W miljonach mkp.: loco stacja województwa. Pszenica 33—35, żyto 24—25, owies 23—24, jęczmień browarniany 24; franco stacja załadowcza: kuchy lniane 33—35, rzepakowe 30, ospa pszenna 19, żytnia 16. — Tendencja wzmocniona.

Gdańsk, 12 lutego. Notowania urzędowe. Pszenica 10.20—10.45, żyto 6.40, jęczmień 6.40—6.80, owies 5.80—6.00, groch mały zielony bez obrotów, peluszka czysta sucha 7.50—8.00, wyka 7.00—7.50.

Gdańsk, 12 lutego. Notowania nieurzędowe. — Pszenica 10.20—10.40, żyto 5.90—6.20, jęczmień 6.00—6.80, owies 5.90—6.20, groch drobny 10.50—13.50, Victoria 18—20, otręby pszenne 6—6.30, żytnie 5.00—5.50; mąka pszenna 60 prc. 5,80—6.00 dol., żytnia 65 prc. 3.85—4.10 dol.

Giełda poznańska

Poznań, 12 lutego. Tendencja dla akcyj naogół utrzymana Z akcyj nienotowanych Nobel VI em 47000.0; duże obroty „Miljonówką" po kursie 80000—100000, w poszukiwaniu Huta Miedzi. Dla walut tendencja utrzymana.

Poznań, 12 lutego. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

B. Kwilecki	600	Iskra	750
B. Przemysł.	830-825	Lubań	20000
Bank zw. sp. zar.	1900	Roman May	9000-9250
P. Bank Ziemian	230	Marynin	180-165
P. Bank Handl.	800-725	Młyn Ziemiański	450
Arkona	500	Płótno	230-200-210
Barcikowski	170	Pap. Bydgoszcz	230
Brow Krotosz.	1100-1200	Pneumatyk	
Cegielski	260-270	Poz. Sp. Drzew.	500
Centrala Rol.	110	Tkanina	
Centrala Skór.	790-780	Unja	2500-2400
C. Hartwig	300-290-295	Wagon Ostrowo	
Hartwig Kantor.		Wisła-Bydgoszcz	4000
Hurt. Sp. Spoż.		Włókno	450
Hurtownia Zw.	40	Wyt. Chemiczna	150
Herzfeld Victorius	2000-1950	Zj. Br. Grodz.	510

KALENDARZYK GIEŁDOWY

OSTATNI TERMIN SUBSKRYPCJI AKCJI.

14 luty: Pierwsza fabryka lokomotyw w Polsce. Subksrypcję i wpłaty przyjmuje: Bank Małopolski i Warszawski Bank Handlowy.

15 luty: Żelazo i Stal S. A. Subskrypcję i wpłaty przyjmuje Kasa Spółki w Krakowie, Plac Marjacki l. 9.

16 luty: Krośnieńska Nafta i Gaz Ziemny. Subskrypcję i wpłaty przyjmuje Bank Dyskontowy Warszawski we Lwowie, ul. 3 Maja 14.

PODWYŻSZNIE KAPITAŁU AKCYJNEGO

Ministerstwo dla przemysłu i handlu udzieliło w porozumieniu z Ministerstwem skarbu firmie „Kres" S. A. w Białej pozwolenia na podwyższenie kapitału akcyjnego z 50 miljonów na mkp. 200 miljonów.

Nowy lokal giełdy krakowskiej

Pięć lat właśnie dobiega od chwili, kiedy rozpoczęła swój żywot Giełda krakowska, chlubnie poczęta z inicjatywy tutejszej Izby handlowo-przemysłowej.

Przygarnięta pod opiekuńcze skrzydła swej kreatorki. Spędziła dni młodości w podniebnych rejonach drugiego piętra przy ulicy Długiej w trzech pokojach goszcząc w południowej porze tych, co siłę swych płuc, przeważnie młodych na usługi publicznej a srodze krzykliwej oddali służby.

I choć żywo w pamięci uczestników zebrań pozostały czasy świetności dwu zwłaszcza lat ostatnich, to jednak silniejsze ponad wszystko pozostała wrażenia walk skłębionej w jednym pokoju masy dysponentów gości w tropikalnej temperaturze „sali giełdowej" z trudnością utrzymujących równowagę na rozhuśtanych, a srodze utrudzonych krzesłach.

Wprawdzie ten okres, w którym prymitywność i szczupłość dotychczasowego lokalu najbardziej dawały się we znaki, przeminął i prawdopodobnie nie tak prędko znów się powtórzy, niemniej jednak sprawa bardziej europejskich urządzeń pozostała nadal kwestją żywotną.

I oto właśnie w dniach najbliższych opuszcza giełda gościnne a wysokie progi Izby handlowej i przenosi się do nowego i specjalnie urządzonego lokalu przy ulicy św. Tomasza 43, w gmachu Pol. Banku Przemysłowego „na Gródku".

Wprawdzie urządzenia sali są dopiero na ukończeniu, niemniej jednak już dziś można sobie zdać sprawę z wyglądu, jaki obecnie przybierze krakowska Giełda.

Mijamy drzwi wchodowe od ul. św. Tomasza, nad któremi złotemi wyryty literami widnieje napis „Giełda pieniężna" i wchodzimy od razu do dość obszernego przedsionka, gdzie po prawej stronie urządzono garderoby, może za szczupłe, jak na dość dużą obecnie ilość uczestników.

Naprzeciw wejścia głównego, a więc na parterze, znajduje się dwoje drzwi, prowadzących już wprost na salę giełdową.

Zwrócona dłuższym bokiem prostokątu do plant, na które spoziera pięcioma niezwyczajnie jak na gmach na Gródku dużemi oknami, przedstawia się ta sala zebrań wcale imponująco.

Rozmiarami zbliżona mniejwięcej do sali kasyna wojskowego, wspiera się na 4 kolumnach, a wysokością sięga po mezzanin gmachu. Nad drzwiami wchodowemi do sali umieszczono galerję, leżącą na poziomie mezzaninu gmachu i pozwalającą objąć okiem całą salę giełdową.

Jest więc uzasadniona nadzieja, że galerja ta da wreszcie sposobność, upośledzonym pod tym względem przez prawo tak tragicznie kobietom, wglądu w te tajemnicze, a pełne emocji czysto męskie misterja.

Nie zapomniano też o „gościach", to jest tych, którzy czynny na starej giełdzie brali udział w zebraniach, przeszkadzając o ile możności właściwym dysponentom przez ciągłe zlecenia, jakie stosownie do warunków chwili jeszcze dorzucali.

Są mianowicie na sali niedaleko wejścia dwa przytulne ogrojce, otoczone drewnianą palisadą, a przeznaczone dla nich właśnie, jako i dla recenzentów, jako kulisa giełdowa.

Że jednak placówki one nawet od najbliższego kosza sanzalskiego dość są odległe, przeto frekwencja gości nie zdaje się rokować dużych nadziei.

Środek sali zajmują cztery „kosze" senzali, to jest katedry, obliczone każda na 2 osoby, z pultami na książeczki z terminatkami przyczem każdy kosz będzie miał przydzieloną sobie pewną grupę papierów, czy walut.

Wadliwe jest to, że nie pomyślano o tablicach, z którychby wyczytać można było łatwo, jakie zawarto tranzakcje.

W tych warunkach jest więc nadzieja, że senzale giełdowi wejdą wreszcie w swą właściwą rolę, której tak usilnie domagali się przez lat pięć, i z prywatnych notarjuszy przedzierzgną się w pośredników w całym tego słowa znaczeniu.

Naprzeciw drzwi wchodowych, a więc i galerji znajdujemy podjum, przeznaczone dla komisarza rządowego, dyżurnego członka komisji Rozjemczej i członka Rady giełdowej co niewątpliwie podniesie jeszcze powagę zebrań.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13 lutego 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	12/II.
P. T. H. I—V.	2050—2200	2200—2000
„Impex"	120—125	115
„Pharma" (B. Jawornicki)	2800—2950	2900—2800
Bracia Rolniccy I i II em.	500	515—500
„Polski Gloo"	500	5?0—500
C. Hartwig, Poznań . .		
Żegluga Polska		600
Zieleniewski I—IV em. .	48500—48750	51000—48000
Warsz. Parowozy I—III em.	2000 - 2?50	2?00—2175
Cegielski, Poznań I—IX .	28?0—2950	2900—2800
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lemiesz"		
„Trzebinia" I—IV em. .	3550—3600	3700—3650
„Pocisk"	5000	5000
Automotor		2000
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	820?0—83000	86000—84500
Siersza	26000—27000	28000—27000
Tepege	12000—12250	12750—11250
Polska Nafta	2275—2325	2350
Oikos		
„Pokucie" Naft. S.A. I em.	1750	1875—1800
Pezet		
Strug	7500—7700	7600—7450
Syndykat Kosz.. Kraków .	950	1000—975
Tłuszcze Trzebinia . . .	18000—18500	
„Krakus"	7100—7200	7300—7250

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	12/II.
Porcelana Cmielów . . .	8400—8550	8700—8600
Fabr. cukr. w Chodorowie	23900—24600	25000—24000
Elektr. Siersza 1—IV em.	1650—1750	1800—1700
Zakłady przem. „Ryngraf"		1.00
S. W. Niemojowski . . .	2600—2650	2900—2800
Fabr. kap. w Myślenicach	850—875	
Bank Przemysłowy I-VIII	2100—2250	2300 2100
Bank Hipoteczny	3550	3400
Bank Małopolski	2900	
Ziemski Bank Kredyt. . .	1450 -1500	1600—1500
Powszechny Bank Kredyt.	400	450—410
Akc. bank Związkowy I-IX		
Bank Komercjalny I—IV	550	550
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Zw. Spółek Zarob.	21500	21000
Bank Zachodni		
Rohn Zieliński	1700—1750	
A. Piasecki	5200	
„Agrochemja"		
„Teropol"	400	
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		
Garbarnia		
Chybie	49000—54000	56000 - 53000
Orthwein i Karasiński .	1600	
Azot	2200—2300	2400—2300

Kraków, 13 lutego. — W ślad za ogólną stabilizacją „ustabilizowała" się również zniżka na giełdzie efektów. Wprawdzie dzisiaj ujawniło się nieco silniejsze zainteresowanie efektami, mające zresztą usprawiedliwienie w przesadnie niskim poziomie kursów, jednakże podaż większa od popytu, a wywołana zapotrzebowaniem gotówki, tłumi wszelkie próby poprawy kursów. Obroty dość żywe.

Na giełdzie pieniężnej kurs dolara cofnął się znowu na poziom poniżej 9,400.000, na wiadomość o tem, że w Warszawie po kursie 9,350.000 można kupić każdą ilość dolarów.

Ze Lwowa sygnalizowano kurs dolara 9,600.000, co jednak nie wpłynęło zupełnie na poprawę kursu walut w Krakowie. Pod koniec zebrania zaznaczyła się nawet dalsza zniżka walut.

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 128,000—126000, po 25 sztuk 116,000, Gazy wschodnie 70,000, Nitrat 1000 płacono, Len 5025—5075, Węglówki 200—190, Lokomotywy 7400 7300, Nafta Krosno 20,000—20,750, Szkło Krosno 8500, Glorja 1000 płacono, Elektrownia na Sanie 850—700, Nobel 6100 płacono, Tehate 10.500.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 9,400, franki francuskie 425.

Czeki: Nowy Jork 9.450—9.400—9,350, Zurych 1640—1639, Wiedeń 136—132 133 i pół do 134, Praga 272—271.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 13 lutego. **Cyfry w tysiącach. Nowy Jork 9,350, 9,300, Londyn 39,850, Wiedeń 131—150—131,** Praga 267 i pół—266, **Włochy 408, Belgja 378, Holandja 3,500—3,180, Frank złoty 1,800.**

Giełda zbożowa w Krakowie

Płacono za 100 kg loco Kraków. (Ceny w miljonach): Pszenica 42, Żyto 27—28, Jęczmień browarniany 25—26, Jęczmień na krupy 24—25, Owies 27, Otręby 15. — Artykuły strączkowe utrzymane. Notuje się: Fasola biała 80—82, Fasola krasa 70—75, Fasola mieszana 65. — Tendencja silniejsza. Ceny zwyżkowe.

Wkońcu warto zaznaczyć że zarówno zegar jak i dzwonek sygnalizujący otwarcie i zamknięcie zebrania są elektryczne i automatyczne, co kres położy temu tak pełnemu prostoty i uroku obrzędowi na starej giełdzie, jakim było popychanie zegara-inwalidy laską lub parasolem, albo też wydzwanianie mszalnym dzwonkiem przez sekretarjat po zamknięciu giełdy.

Innowacją wreszcie dużej miary jest 15 aparatów telefonicznych, przeznaczonych dla członków giełdy, a umieszczonych w bliskiem sąsiedztwie sali giełdowej.

Każdy z członków oznaczony będzie miał stały swój numer, a przyrząd na ścianie wyrzucać będzie dany numer, w razie gdy reprezentanta danego banku proszą do aparatu.

Umożliwi to oczywiście i szybkość połączeń, uniezależni od telefonów sekretarjatu i pozwoli prowadzić rozmowy międzymiastowe, które zwłaszcza w czasach dużych różnic kursowych tak decydującą odgrywają rolę.

Tak się przedstawiać będzie obecnie giełda krakowska na własnych po pięcioletnim istnieniu oparta siłach.

Jeszcze wprawdzie do przeniesienia upłynie „ze dwa tygodnie", jak mniej więcej od Nowego Roku zapewnia Sekretrjat, niemniej jednak stoimy przed nową erą w dziejach giełdy krakowskiej.

Oby pod jak najlepszemi auspicjami!

Dr W. Gajewski.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 13 lutego, otwarcie giełdy. Nowy-Jork 5.75. Londyn 24.73. Paryż 26. Wiedeń 0.81. Praga 16.70. Włochy 25.10 Belgia 22.35. Budapeszt —. Helsingfors ——. Sofja 427. Holandja 215. Christjanja —. Kopenhaga —. Stokholm —.—. Hiszpanja ——. Bukareszt 292. Berlin 128. Belgrad 685. Konstantynopol —.

Dzisiejsza giełda wiedeńska

Wiedeń, 13 lutego. notowania oficjalne.

Bank Małopolski 199,900.
Gal. Bank Hipoteczny 270,000.
Kolej północna 1,660.000.
Cement Szczakowa 1,330,000.
Browary Lwowskie 250,000.
Prager Eisen 1,900.000.
Siersza, Zakłady Górnicze 202,000.
Silesia 63,000.
Zieleniewski 358,000.
Fanto 3,200.000.
Gal. Karpaty 439.900.
Gal. Nafta 550.000.
Lumen 57.900.
Schodnica 1,160.000.
Rakszawa 113.500.
Cement Goleszów 214.000.
Alpine Montan 681.000.
Huta Poldi 829.000.
Iriag 261.000.
Mraźnica 180.000.
Tepege 93.000.
Tendencja słabsza.

Wiadomości giełdowe

NOWE SPÓŁKI.

„Altesse—Wisła" Fabryka tutek i bibułek papierosowych w Krakowie. Kapitał akcyjny złotych 25.000 2500 akcyj po zł. 10. Założyciele: „Altesse", fabryka tutek papierosowych Ska z ogr. odp. w Bielsku, „Wisła", fabryka tutek papierosowych Ska z ogr. odp. w Krakowie, Dr Dawid Wistreich i Józef Scheuer.

„Multum" Zakłady Przemysłowe S. A. w Krakowie. Kap. akc. mkp. 600 miljonów — 60.000 akcyj po mkp. 10.000. Założyciele: inż. Wiktor Scheuer, Jakób Kornreich, Dr Jakób Stieglitz i Dr Joachim Krieger.

Ostatnie telegramy

z 13 lutego 1924

Exspose min. Zamoyskiego

Warszawa, (tel. własny). Dzisiaj wygłosił pan min. spr. zagr. Maurycy Zamoyski na komisji Spr. Zagranicznych swoje exspose. Najpierw zwrócił pan minister uwagę na szczegół charakterystyczny w stosunkach politycznych Europy, mianowicie na zmianę stosunku państw europejskich do Rosji sowieckiej. Szereg państw uznał Rosję sowiecką de iure, a inne państwa wchodzą na tę drogę obecnie. Oznacza to, że między sowietami a Europą zapanowały stosunki normalne.

Polska w swoim stosunku do sowietów stoi ściśle na stanowisku zupełnego wykonania traktatu Ryskiego, który jest podstawą obopólnego porozumienia. W tym kierunku otrzymał też nowomianowany poseł polski w Moskwie pan Darowski odpowiednie instrukcje na równi co do spraw ekonomicznych jak i politycznych.

Przechodząc do naszego sąsiada zachodniego, zwrócił pan minister uwagę na sprawę sanacji finansowej Niemiec i na sprawę reparacji, które to dwie kwestje są zagadnieniem polityki niemieckiej, od rozwiązania zaś ich, zależy pokojowy rozwój niemieckiego życia gospodarczego. Niestety podniecony stan umysłów w Niemczech, nie daje gwarancji, że Niemcy pogodziły się już z istniejącym stanem rzeczy i że dążyć będą do utrzymania stałego pokoju. Stan ten wskazuje na potrzebę utrzymania kontaktu z państwami, które dążą do wytworzenia stosunków pokojowych na całym kontynencie.

Dlatego też musi Polska z zadowoleniem powitać układ francusko - czeski, zwłaszcza, że, jak wynika z ostatniego przemówienia ministra Benesza, znać postęp w ułożeniu się stosunków polsko-czeskich. Możemy przeto mieć pełną nadzieję, że przy dobrej woli dadzą się wszystkie sprawy sporne między obu państwami, rozwikłać zadawalniająco.

Kwestja Jaworzyny, która zostanie niebawem definitywnie zakończona jakkolwiek wzięła obrót dla nas niekorzystny, nie może z chwilą ostatecznej decyzji, odgrywać nadal roli.

Co się tyczy Anglji to nie ma podstaw do przypuszczeń, aby linja polityki Wielkiej Brytanji uległa pod rządami Macdonalda znaczniejszej zmianie.

W zakończeniu swego przemówienia podniósł pan minister sprawę mającej się w dniu 15 bm. rozpocząć w Warszawie konferencji Bałtyckiej, na której pan minister Zamoyski będzie gospodarzem. W myśl wywodów pana ministra na ten temat, konferencja Bałtycka nie jest jąkimś nadzwyczajnym zjazdem politycznym, mającym na celu specjalne kwestje polityczne, ale jest jedną z perjodycznych konferencyj ministrów spraw zagranicznych państw, mających szereg wspólnych interesów. Konferencja nie ma na celu porozumienia się przeciw komukolwiek, ale jedynie chodzi o zacieśnienie stosunków między państwami Bałtyckiemi.

Po exspose pana min. Zamoyskiego rozpoczęła się bardzo żywa dyskusja.

Sprawa kredytu miast

Warszawa, (tel. własny). Pan premier Grabski przyjmie delegację związku miast w sprawie kredytu rządowego dla miast na zakup artykułów pierwszej potrzeby, w sumie **1 miljona franków złotych.**

O budżet min. spraw wojskowych

Warszawa, (tel. własny). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj pana min. spr. wojsk. gen. Sosnkowskiego, szefa sztabu gen. Hallera i zastępcę gen. kontroli wojskowej płk. Góreckiego na dwugodzinnej audjencji. Omawiano prawę budżetu min. spr. wojskowych.

Konferencja bałtycka

Warzawa, (tel. własny). Z racji konferencji Bałtyckiej, która rozpocznie się 15 bm. wydaje w sobotę pan prezydent Rzpltej śniadanie na cześć min. spr. zagr. przybyłych do Warszawy. W sobotę wieczorem wydaje również z tego samego powodu raut pan premier Grabski. Na śniadaniu i na raucie będą obecni prócz gości zagranicznych przedstawiciele Sejmu, Senatu i Wojska.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

KOMISJE CENNIKOWE. TANIEJE! Na dzisiejszem posiedzeniu komisji cennikowej uchwalono ceny pieczywa pozostawić niezmienione. Zniesiono wypiek 4-dkg bułek wiedeńskich, zarazem **obniżono** ceny mięsa i wędlin.

Życie gospodarcze

PODATEK OD ZWIERZĄT DOMOWYCH. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o podatku od zwierząt domowych. Dochód z podatku płynął będzie na pokrycie wydatków, związanych ze zwalczaniem zaraźliwych chorób zwierzęcych, na utrzymanie administracji weterynaryjnej oraz na podniesienie hodowli i produkcji zwierzęcej.

Opodatkowaniu podlegają: konie, osły, muły, bydło rogate i trzoda chlewna — bez względu na liczbę sztuk — oraz ptactwo domowe w partjach od 20 sztuk wzwyż, przewożone za pośrednictwem przedsiębiorstw przewozowych, lub podawane ubojowi w rzeźniach. Wyjątek stanowią zwierzęta, przeznaczone dla wła go użytku. Podatek ten wynosić będzie 1 prc. wartości szacunkowej. Do uiszczenia podatku obowiązany jest ten, kto oddał zwierzęta do przewozu lub uboju. Opłata pobierana będzie na stacjach nadawczych kolei lub w rzeźniach i miejscach uboju przez władze samorządowe.

Podatek ten pobierany będzie również w formie podatku pogłównego od zwierząt gospodarskich w wysokości nieprzekraczającej pół prc. wartości szacunkowej tych zwierząt, oznaczonej corocznie przez ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych. Termin wymiaru oraz poboru tego podatku określi corocznie minister rolnictwa i dóbr państwowych w pierwszym kwartale pierwszego roku.

Winni nieuiszczenia podatku ulegną w drodze administracyjnej karze do trzykrotnej wysokości.

Ustawa powyższa zyskuje moc obowiązującą na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 1 stycznia 1924 r.

ZAMÓWIENIA RZĄDOWE DLA PRZEMYSŁU. Komitet Ekonomiczny Ministrów polecił wszystkim Ministerstwom i Urzędom Państwowym, które dokonywują znaczniejszych zakupów wyrobów przemysłowych, ażeby do dnia 15 bm. opracowały plan zamówień, jakie mają być wydane w granicach budżetu roku bieżącego i aby zakomunikowały ten plan Ministerstwu Przemysłu i Handlu. — Ponadto komitet Ekonomiczny Ministrów poleca Ministerstwom, ażeby niezwłocznie przystąpiły do wydawania zamówień dla przemysłu krajowego, stosując się do tego planu.

(r) **ROSYJSKI EKSPORT W 1922 R.** Według oficjalnej statystyki Rosja eksportowała w 1922 r. 46'3 miljonów pudów zboża wartości 39'3 miljonów złotych rubli, 56'4 miljonów pudów drzewa wartości 22'1 miljonów zł. rubli, 27 miljonów pudów lnu wartości 13'3 miljonów zł. rubli, 4'5 miljonów pudów starego żelaza wartości 4'4 miljonów zł. rubli, 537.000 pudów włosia wartości 2'9 miljonów zł. rubli, 60 miljonów sztuk jaj za 2 miljony zł. rubli i 2'8 miljonów pudów rudy wartości 250.000 zł. rubli. Z całego eksportu wywieziono 32 procent do Niemiec, 21 prc. do Anglji, 14 prc. do Łotwy, 7 prc. do Estonji, 6 prc. do Holandji, a resztę do innych państw. W jedenastu miesiącach 1923 r. eksport Rosji wynosił 470'3 miljony zł. rubli, podczas gdy import za ten sam okres 129'8 miljonów zł. rubli.

(r) **POŻYCZKA FIŃSKA.** Bank Finlandzki zaciągnął roczną pożyczkę w Finskilda Bank w Sztokholmie, w National City Bank i w Westminster Bank w wysokości 250 miljonów fińskich marek. Pożyczka ma służyć do ustabilizowania fińskiej marki.

(r) **WZROST OBIEGU BANKNOTÓW NA WĘGRZECH** w r. 1923 r. wynosił 1,200.000. Korona węgierska w porównaniu z dniem 31 grudnia 1922 r. straciła siedmiokrotnie swą wartość. Podczas gdy dnia 1 stycznia 1923 r. 1000 koron węgierskch przedstawiało wartość 361 helerów przedwojennych, to w dniu 31 grudnia 1923 przedstawiało wartość tylko 17.4 helerów przedwojennych.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).